

kierowanym przez partię kadecką (dok. 112, s. 165—166). Obwieszczenie to stwierdza, że burżuazyjne partie w Rosji Radzieckiej nie mogą działać.

Dokumenty zawarte w tomie I zostały zgrupowane w dwa rozdziały. W ramach każdego rozdziału zachowano porządek chronologiczny. Do rozdziału pierwszego weszły dokumenty opublikowane w czasie ich wydania (s. 1—537). Do drugiego rozdziału weszły dokumenty niepublikowane w swoim czasie (s. 539—580). Nadto do zbioru włączono dwa „Dodatki”. „Dodatek” pierwszy zawiera kilkadziesiąt uchwał RKL o mianowaniu (lub odwołaniu) poszczególnych osób na niektóre ważne stanowiska państwowe (s. 581—590). „Dodatek” drugi zawiera niepublikowane uchwały RKL o asygnowaniu różnych sum pieniężnych na takie lub inne cele (s. 591—596). Zbiór zaopatrzonej jest w dobrze opracowany indeks rzeczowy (s. 597—606). Nie brak też kilkudziesięciu ilustracji. Są to fotokopie szczególnie doniosłych dokumentów, opracowanych osobiście przez W. Lenina.

Książka *Dekrety Sowieckiej Własti*, podobnie jak inne analogiczne zbiory dokumentów wydawane w ZSRR, przysłużyły się zapewne dobrze tym wszystkim, którzy interesują się dziejami radzieckiego państwa i prawa, radzieckiego społeczeństwa i dziejami pierwszej zwycięskiej rewolucji socjalistycznej na świecie.

Również pod względem graficznym książka jest opracowana bardzo starannie.

ADAM ŁOPATKA (Poznań)

*Revue Historique de droit français et étranger*, 4e série 35e année, Paris 1957.

## Prawo rzymskie

G. Sicard, *Caton est les fonctions des esclaves*. W początku II wieku przed naszą erą niewolnik mógł uzbierać sobie *peculium*, które mu pozwalało na kupno niewolnika. Miał on bowiem możność nabywania bez zgody pana i alienowania, oczywiście nie uroczyście, lecz drogą zwykłej tradycji. Niewolnik bierze również udział w zyskach, gdy operuje kapitałem swego pana.

M. Andréev, *Divorce et adultère dans le droit romain classique*. Do dziś utrzymuje się spór o formę rozwodu w prawie klasycznym, ponieważ teksty dotyczące tej kwestii zostały w dziele Justyniana gruntownie przeredagowane. W prawie klasycznym nie znano *libellus repudi*. Wymóg jego wprowadzony został dopiero przez cesarzów Teodozgo i Walentyniana w 449 r. pod wpływem bizantyjskim i kościelnym. Nie znano wszakże i formy wprowadzonej przez *lex Iulia*, stawiającą wymóg siedmiu świadków. Tej normy się wszakże nie trzymano. Dla Rzymian małżeństwo nie było sakramentem, lecz jedynie węzłem cywilnym; gdy faktycznie go nie było, uchodziło za nieistniejące. Stąd drogą zwyczajową wytworzyły się nowe warunki rozwodu: 1) długa separacja, 2) zawarcie nowego małżeństwa. Innowacja Augusta dyktowana była chęcią wzmocnienia węzła małżeńskiego poprzez walkę z cudzołóstwem, które zostało uznane za przestępstwo. By umożliwić z nim walkę, należało ustalić formalne warunki rozwodu, w przeciwnym razie oskarżeni zawsze oczyściliby się z zarzutu *adulterium*, broniąc się przeprowadzeniem nieformalnego rozwodu. Istnienie nieformalnego rozwodu przed *lex Julia* jest zupełnie zrozumiałe, gdy zważymy, że małżeństwo zawierano w Rzymie bez interwencji władz publicznych. Dla *matrimonium sine manu* wystarczała przecież zgoda nupturientów i wprowadzenie żony do mieszkania męża.

A. E. Giffard, *L'actio civilis incerti et le synallagma* (D, 2, 14, 7). W prawie justyniańskim umowy synallagmatyczne anonimowe rodzą powództwo cywilne,

zwane *actio praescriptis verbis* lub *actio civilis in factum*, z chwilą wykonania umowy przez jedną stronę. Panuje zgoda co do tego, że przytoczone określenia są poklasyczne. Czy więc w epoce klasycznej istniała *actio civilis* obok pretorskiej? Zdaniem autora istnienie powództwa cywilnego nie może uchodzić żadnej wątpliwości. Stanowiła zaś ją *civilis actio incerti in id, quod interest*. Dopuszczona była zrazu w wypadkach *do, ut des* względnie *do, ut facias*. Generalizację jej zawdzięczamy Maurycjanowi, za którym poszli Ulpian i Papinian. Wszakże Julian i Paulus w wypadku *facio, ut des* uciekali się do akcji pretorskiej. By usunąć rozbieżność opinii wydano konstytucję w 230 r., wprowadzającą *actio praescriptis verbis*.

J. Macqueron, *Le sénatusconsulte néronien et le caractère secret du testament*. Według wspomnianego w tytule *senatusconsultum* wprowadzono przy testamentie nową formalność: przed zamknięciem tabliczek należało przywołanym do pieczętowania świadkom pokazać dwie pierwsze strony niezapisane, zawierające tylko nazwisko testatora. Prawdopodobnie chodziło o utrudnienie sfałszowania testamentu jak też i o zachowanie tajemnicy. Wydaje się, że ten przepis był fakultatywny, nieprzestrzeganie go nie pociągało za sobą nieważności testamentu. Zachowane testamenty świadczą o tym, że do wspomnianego *senatusconsultum* nie przywiązywano większego znaczenia.

#### Prawa zachodnioeuropejskie

F. L. Ganshof, *Recherches sur les Capitulaires*<sup>1</sup>.

P. Legendre, *Nouveaux manuscrits de droit savant (XII<sup>e</sup>—XIII<sup>e</sup> siècles). Notes pour servir au Répertoire des manuscrits français de droit romain*. Za wzorem służącego kanonistom repertorium Kuttnera należy przygotować podobny dla rękopisów francuskich obejmujących prawo rzymskie. Zamierzone repertorium powinno być systematyczne i krytyczne.

L. Chevailler, *Observations sur le droit de bâtardise dans la France coutumière du XII<sup>e</sup> au XV<sup>e</sup> siècle*. Problem ten nie istniał w prawie rzymskim, gdzie dziecko naturalne nie miało żadnych praw wobec ojca, natomiast posiadało stanowisko dziecka legalnego w stosunku do matki. Dopiero pod wpływem chrześcijaństwa, od Konstantyna W., tworzy się osobny stan prawny bękartu. Dwa motywy stoją u jego genezy: ze względu na chrześcijańską koncepcję małżeństwa dziecko nieślubne musi zajmować pozycję gorszą niż dziecko ślubne; *caritas* chrześcijańska wymaga wszakże ochrony interesów i takiego dziecka. Ustawodawstwo Konstantyna, surowe dla dzieci naturalnych, stworzyło instytucję *legitimatio per subsequens matrimonium*. Późniejsi cesarze są wobec nich łagodniejsi. Justynian w znacznym stopniu upodabnia dzieci z konkubinatu do dzieci z *iustum matrimonium*, wydaje natomiast surowe normy wobec urodzonych w stosunku cudzołożnym (*adulterium*) i w inceście. U Germanów rozróżnienia omawianego nie przeprowadzono, do tronu miały prawo zarówno dzieci ślubne jak i nieślubne. Kościół walczy jednak z bękartami książęskimi po wprowadzeniu zasady celibatu. Nie mają oni ani zdolności do dziedziczenia, ani do święceń. O ślubności pochodzenia rozstrzygały trybunały kościelne, od XIV w. władze świeckie.

Bękartwo nie pociągało ujemnych następstw u dzieci królewskich i szlacheckich od Merowingów aż do XVII w. Natomiast w niższych klasach bękart uchodził za osobę upadłą. Od XIII—XVIII w. nie ma praw spadkowych w swym rodzie, nie przysługuje mu prawo retraktu ani prawo udziału w wojnie prywatnej, nie może też świadczyć w sądzie przeciw wolnemu, ani prowadzić z wolnym pojedynku.

Wobec bękartu seniorowi przysługują specjalne prawa (*droit de bâtardise*),

<sup>1</sup> Szczegółowe omówienie artykułu drukuje się w Studiach Źródłoznawczych, t. 3.

wszakże pod warunkiem że bastard nie ma potomków ani nie sporządził testamentu. Dziedziczy po bękarcie w stuleciach XIII—XIV senior (bądź to mający wysokie sędownictwo, lub senior gruntowy) od końca XIV w. i w stuleciu następnym — król. Osobni kolektorzy lub ballivi zabierają pozostałe mienie i sprzedają. Pcwstają jednak duże koszty administracyjne (25%), a licytacje niewiele przynoszą. Majątek bękarta odpowiadał z reguły za koszty pogrzebu jak też za rozumne długi, ale także i inne. Uznaje się przy tym prawa wienne i posagowe żony.

Zabór majątku po bękarcie nie uchodził za konfiskatę, ale za przejaw władzy zwierzchniej. Traktowano go za szczególny wypadek mienia bezdziedzicznego. Od XV w. staje się to prawo regale królewskim, od XVI w. stanowi integralną część suwerennej władzy monarchy.

B. S c h n a p p e r, *Les baux à vie (X<sup>e</sup> au XVI<sup>e</sup>)*. Jest to nadanie ziemi lub domu w dożywocie jednostce czy grupie rodzinnej (np. na trzy pokolenia) w zamian za rentę ustanowioną dla sprzedawcy. Sprzedaż w dożywocie jest alienacją ostateczną z tym, że z chwilą śmierci dożywotnika posada wygasa a nieruchomość wraca do rąk sprzedawcy. Jest to sposób eksploatacji nieruchomości stanowiący charakter pośredni między dzierżawą wieczystą a krótkoterminową. Dzierżawę krótkoterminową stosuje się wówczas, gdy dzierżawiona nieruchomość znajdująca się w dobrym stanie (grunt czy dom) daje od razu zyski; długoterminową — gdy grunt zapuszczony opłaci wkłady i pracę dopiero przez długie lata eksploatacji; dożywocia ustanawia się wówczas, gdy spodziewać się można po rekonstrukcji obiektu (domu czy młyna) dużych zysków. Stąd rozwijają się one tylko w pewnych okresach. Są one częste w X w. w związku z rozpadem ustroju domonialnego, natomiast mniej liczne w XI—XII w., w okresie karczunków, kiedy można było chłopą ściągnąć, dając mu definitywne posiadanie ziemi; odżywają znowu w początku XIII w., wychodzą z użycia w XIV w., pojawiają się w okresie wojny stuletniej w związku ze zniszczeniami wojennymi i brakiem kapitałów, tak że właściciel zmuszony był przerzucić ciężar rekonstrukcji na inną osobę, która wszakże nie lokowała kapitałów, jeśli nie miała zapewnionego odpowiednio dużego i trwałego zysku. Z chwilą normalizacji stosunków *bail à vie* zanika. Wreszcie król w 1581 r. upoważnia parlament do skasowania wszystkich umów dłuższych ponad lat 9. Posady dożywotnie przedstawiają tę korzyść, że umożliwiają reewaluację czynszu bez stosowania przymusu w okresie gwałtownej dewaluacji monety. Dodajmy, że biorący nieruchomość może ją wynająć (ważne w miastach), ale nie ma prawa alienacji. W XVI w. doktryna prawna chce zrównać dożywocia z dzierżawą długoterminową typu rzymskiego; tak postępują też niektóre *coutumiers*. Ale ta próba wtłoczenia instytucji rodzinnych w kategorie rzymskie się nie udaje. Większość praktyków przypisuje rzeczowe prawa dożywotnikowi, m. in. także retrakt rodowy<sup>2</sup>.

F. G a r r i s o n, *Meubles ne chéent en retrait*.

W podręcznikach historii prawa aż po ostatnie czasy utrzymuje się, że retrakt jest instytucją związaną z nieruchomościami. Tymczasem źródła poświadczają stosowanie retraktu również co do ruchomości. I. W miastach nabywca surowca w ilości przekraczającej zapotrzebowanie natychmiastowe może być skupiony przez zainteresowanego należącego do tej samej zbiorowości miejskiej czy nawet węższej, gildii. W razie zgłoszenia się większej liczby kandydatów przystąpi się do podziału towaru z urzędu. Wątpliwe wszakże, czy temu uprawnieniu nadać nazwę retraktu, czy nie chodzi raczej o uczestnictwo (*participation*). Istnieją wszakże wypadki nie

<sup>2</sup> Zaznaczmy, że autor omówionego tu artykułu wydał ostatnio dzieło pt. *Les rentes au XVI<sup>e</sup> siècle. Histoire d'un instrument de crédit*, Paris 1957, s. 309.

częściowego, jak w powyższym przykładzie, lecz całkowitego retraktu: posiada go właściciel gospody wobec przedmiotów sprzedanych przez cudzoziemca, który jest jego gościem, przysługuje też on każdemu mieszkańcowi miasta w ciągu trzech miesięcy w stosunku do towaru przywiezionego z zewnątrz. Tu już nie chodzi o poczucie słuszności, lecz o wyraźne uprzywilejowanie. Prawdopodobnie należy tę zasadę tłumaczyć ukrytą własnością grupy obejmującą towar przeznaczony do jej aprowizacji czy jej działalności gospodarczej. Istnieje również retrakt dokonywany przez seniora, zwykle ograniczony zależnie od konkretnych warunków miejscowego rynku. Uzupełnia go instytucja przymusowego kredytu. Odnośnie do zwierząt domowych daje się przywilej rolnikowi, który może skupić bydło przeznaczone na rzeź, jeśli potrzebuje go dla uprawy roli. Wszystko to wydaje się związane z koniecznościami epoki, w której środki zaspokojenia z trudnością podążają za wzrostem potrzeb ludności. II. Ustanowienie zastawu dokonuje się nie tylko dla zabezpieczenia wierzyciela, ale również dla zwolnienia dłużnika. Wobec nabywcy zatem zastawu sprzedanego przysługuje pierwotnemu właścicielowi w ciągu kilku dni prawo skupu. W niektórych zwyczajach stosuje się w tym wypadku nawet prawo skupu krewnych. Trudno stwierdzić datę powstania tej instytucji, najstarszy jej przykład sięga 1207 r. Przy urzędowej redakcji zwyczajów stwierdza się bądź jej wyjście z użycia, bądź wprowadza się ją do spisane go tekstu. Jest ona dyktowana poczuciem słuszności, uzasadnionej faktem, że nastąpiła sprzedaż *res aliena*. Podobne uzasadnienie ma prawo dokonania skupu *res furtiva* przez prawnego właściciela, oczywiście za zwrotem ceny kupna. Autor przy tym omawia doktrynę niemiecką opierającą się o tezę, że jedynie *Gewere* dawała praktyczną ochronę ruchomości (*Hand wahre Hand*). Teza ta, chociaż trafna w wielu wypadkach, nie daje wyjaśnienia generalnego. Znamy wypadki, w których mimo dobrowolnego przeniesienia posiadania przez właściciela przysługuje mu prawo rewindykacji straconego przedmiotu. Omawiając sposób dokonania sprzedaży zastawionego przedmiotu, autor stwierdza, że nie jest znany nawet w najstarszych *coutumiers* zastaw na upad. Przedmiot sprzedaje bądź bezpośrednio wierzyciel, bądź dokonuje tej czynności władza publiczna. Dłużnik może w ciągu określonego terminu zacząć nieformalność dokonanej sprzedaży. Oznaczenie terminu skupu jest niezbędne, w przeciwnym razie uniemożliwiłoby się wprost sprzedaż zastawu. Warunkiem skupu jest zwrot ceny kupna gotówką, czasem z koniecznością zwrotu pewnych kosztów dodatkowych (np. za utrzymanie zwierzęcia). W razie gdy nie ma nabywcy na zastaw, istnieje możliwość sądowego przyznania go wierzycielowi. I w tym wypadku przysługuje dłużnikowi prawo retraktu uzasadnione faktem, że przedmiot oddany w zastaw jest szacowany poniżej wartości normalnej. W ten sposób daje się dłużnikowi ostatnią szansę odzyskania jego mienia. Wszakże prerogatywa ostatnia ma moc jedynie w stosunku do drugiej strony pierwotnego stosunku obligatoryjnego. Zbliży się tym samym do *impetratio dominii* kodyfikacji justyniańskiej, pod której wpływem instytucja omawiana powstała.

Decyzja sądu w wypadku *datio in solutum* czy sprzedaż publiczna zastawionego przedmiotu powoduje natychmiastowe, całkowite i bezwarunkowe przeniesienie własności. Kwestia retraktu leży całkowicie poza sprawą kupna-sprzedaży. Prawo retraktu przysługuje dłużnikowi tylko wobec nabywcy, względnie także wobec jego dziedziców, wyłączone jest wszakże w stosunku do dalszych nabywców. Dla zabezpieczenia tego prawa retraktu sąd, w odróżnieniu od praktyki dawniejszej, w okresie spisowania zwyczajów zatrzymuje po licytacji przedmiot u siebie aż do upływu czasu przewidzianego na dokonanie retraktu.

T. Sauvel, *Les demandes de motifs adressées par le conseil du roi aux cours souveraines*. Wydawanie wyroków niezaopatrzonych w motywację rozpoczyna

się około 1330 r. i utrzymuje do 1790 r. Ostatni protest wobec tego postępowania zgłaszały Stany Generalne w 1614 r., po czym stwierdzamy kompletne désintéressement w tej sprawie. Nie poruszają jej najbardziej postępowe umysły XVIII stulecia, nawet Monteskiusz się nią nie zajmuje. Jedyne sprawą ta leżała na sercu członkom Conseil du Roi. Stanowiąc izbę kasacyjną, nie mogli oni należycie spełniać swego zadania nie znając uzasadnienia wyroków, stąd domagali się oni *envoi de motifs*.

W średniowieczu apelacja równała się naganie sędziego. Naganiony po skasowaniu pojedynku sądowego bronił siebie, a nie wyroku. Bronił się też, jak tylko mógł, powołując się na wszystkie racje, nie tylko na te, które skłoniły go do wydania takiego czy innego wyroku. Pojęcie kasacji pojawia się w 1529 r.: instancja kasacyjna zajmuje się tylko sprawą legalności wyroku, nie rozpatruje zaś meritum sprawy.

W postępowaniu kasacyjnym wyróżniamy dwa etapy: 1) decyzja o dopuszczeniu kasacji (*arrêt de „soit communiqué“*), 2) właściwa sprawa kontradyktoryjna. Postępowanie kasacyjne charakteryzuje się szeregiem cech, które autor zebrał w 6 punktach. 1. Wyjątkowość motywacji. Motywy podaje się tylko w wyrokach wydanych w ostatniej instancji przez *cours souveraines*. Wyroki niższych instancji ich nie potrzebowały, gdyż w postępowaniu apelacyjnym rozpatrywano przed sądami wyższymi meritum sprawy. 2. Żądanie motywów nie było nigdy obligatoryjne, zależało ono od stanowiska Conseil. Zauważyć zresztą trzeba, że i Conseil swych wyroków nie motywował. 3. Nie strony mogą się domagać podania motywów zaskarżonego wyroku. 4. Motywów nie uprzystępnia się stronom, służą one tylko dla Conseil, stanowiły bowiem tajemnicę zagwarantowaną dla *cours souveraines*. 5. Kasacja ma na celu poszanowanie praw przy równoczesnym respektowaniu niezależności parlamentów, a nie interes stron. 6. Nie wymagano motywów pisemnie od parlamentu paryskiego, skoro jego członkowie byli na miejscu. Ponieważ motywów żądano *ex post*, zrozumiała stąd trudność w ich redagowaniu. Rzuca się w oczy ich nierówny poziom. Zdradzają one brak dyscypliny myśli, tak charakteryzującej współczesnego sędziego, zżytego z wymogiem motywowania wyroków. Mimo to w omówionym postępowaniu dopatrywać się należy genezy odróżnienia między prawem a faktem, istotnego dla samej kasacji. Po skasowaniu w okresie Rewolucji Conseil privé funkcje jego przejął Tribunal de Cassation; ale od 1790 r., jak wspomnieliśmy, obowiązuje już reguła motywacji wyroków.

J. Coudy, *La „Tontine Royale“ sous le règne de Louis XIV*. Tzw. tontina jest operacją finansową opartą na życiu ludzkim. Wynalazcą jej jest Wawrzyniec Tonti (1653), związana zaś jest z rachunkiem prawdopodobieństwa Pascala, choć jeszcze nie znano wówczas tablic wymieralności. Projekt Tontiego akceptował Mazarini wobec trudności pieniężnych skarbu. W tej sprawie wyszło 5 edyktów królewskich. Pierwszego z nich Parlament nie chciał rejestrować. Nowej instytucji zapewniono monopol. Sam Tonti z dwoma synami znalazł się w Bastylii. Nowe tontiny w latach 1689—1709 wykazują znaczny postęp<sup>3</sup>.

#### Prawo kanoniczne.

J. Raumbaud-Buhot, *Le Décret de Gratien et le Droit Romain. Influence d'Yves de Chartres*. Jest rzeczą ustaloną, że pierwotna redakcja Dekretu nie zawierała tekstów zaczerpniętych z kodyfikacji justyniańskiej. Należy więc zbadać, w jakiej epoce i w jaki sposób teksty *Corpus iuris civilis* dostały się do niego.

<sup>3</sup> Rozprawa J. M. Turlan, *Recherches sur le mariage dans la pratique coutumière* (XIIe—XIVe s.), której część druga ukaże się dopiero w roczniku 1958, zostanie omówiona w sprawozdaniu za ten rok.

Autorka badając jeden z rękopisów Dekretu znajdujący się w Bibliotece Watykańskiej wykazuje wpływ Ivona z Chartres na pierwszych uczniów Gracjana.

G. Mollat, *Conflits entre archidiacons et évêques aux XIV<sup>e</sup> et XV<sup>e</sup> siècles*. Walka między archidiakonami a biskupami wchodzi w ostre stadium w wieku XIV. Stroną atakującą są nie archidiakoni, lecz biskupi, zaniepokojeni o utratę władzy jurysdykcyjnej w swej diecezji. Novum tego czasu jest fakt, że konflikty między tymi dwiema osobistościami duchownymi toczą się nie przed Stolicą Apostolską, lecz przed Parlamentem paryskim. Najstarszy wypadek takiego sporu pochodzi z około 1360 r.

Zanotujmy jeszcze polonica, w omawianym roczniku. Pomieszczono w nim dwa króciutkie streszczenia referatów wygłoszonych na *Journées alsaciennes* w Strasbourgu w 1956 r. przez W. Osuchowskiego, *Les caractères de l'actio civilis incerti à la lumière des scolies des Basiliques*, s. 445, oraz J. Matuszewskiego, *Le plus ancien coutumier de Pologne*, s. 452. Poza tym znajdują się artykuły M. Szczanieckiego, *Travaux d'histoire du droit publiés en 1955*, s. 38—41, tegoż nekrolog prof. Z. Wojciechowskiego, s. 51—52, oraz kilka sprawozdań z polskich prac historyczno-prawnych pióra p. M. Langrod-Vaughan, s. 41—51.

JÓZEF MATUSZEWSKI (Poznań)